ROK V | Warszawa, marzec 1934 | NR. 3

OWCZARSTWO

BIULETYN KOMITETU DLA SPRAW OWCZARSTWA
PRZY POLSKIEM TOWARZYSTWIE ZOOTECHNICZNEM
DODATEK DO PRZEGLĄDU HODOWLANEGO
POD REDAKCJĄ INŻ. STEFANA WIŚNIEWSKIEGO
Komisja Redakcyjna: prof. Roman Prawocheński, Michał Markijanowicz i kpt. Roman Śliwa.

TREŚĆ:

SOMMAIRE:

Dr. Inż. Władysław Herman.

Zasady bonitacji futerek jagniąt czarnych karakułów.

Hodowla karakułów, która doniedawna jeszcze ograniczona była prawie wyłącznie tylko do stepów Buchary i Chiwy oraz sąsiadujących z niemi okolic Persji i Afganistanu, już w ostatnich latach przedwojennych poczęła rozpowszechniać się w Rosji europejskiej, a także znalazła gorliwych propagatorów i w innych krajach (np. prof. Adametz w Austrji lub prof. Kühn w Niemczech). Dopiero jednak po wojnie światowej poczynania te przestały mieć charakter propagandowo-doświadczalny i oficjalne czynniki zajęły się jej planową rozbudową, uwzględniając hodowlę karakułów w programach podniesienia owczarstwa krajowego, bądź to jako nową gałąź produkcji, bądź też dla uszlachetniania prymitywnych ras owiec miejscowych. Również i w Polsce wzięto w szerokim zakresie pod uwagę oba wyżej wymienione kierunki użytkowania tych zwierząt.

Wartość gospodarcza owiec karakułów opiera się wyłącznie prawie na jakości futerek, uzyskiwanych z ich jagniąt, gdyż zarówno mięso jak i wełna tej rasy ma jedynie tylko podrzędne znaczenie.

Owce „karakuły" występują w swej pierwotnej ojczyźnie w trzech zasadniczych odmianach barwnych: 1) czarnej t. j. „arabi", 2) siwej t. j. „sziraz" i 3) brunatnej, t. j. „kambar" (kombar), której podgrupę stanowią t. zw. „karakuły różowe", poza tem trafiają się niekiedy osobniki z białemi plamami na czarnem tle (może naskutek niezamierzonych krzyżówek), a wyjątkowo i całkowicie albinotyczne. Różne odcienie maści karakułów występują wyraźnie tylko u osobników młodych, z wiekiem wełna wszystkich odmian jaśnieje, przybierając stopniowo jednolitą brudno-siwą barwę, w rozmaitych mniej lub więcej intensywnych odcieniach. Jedynie krótki włos szerścisty na głowie i dolnych częściach odnóży nie podlega tej zmianie, lub występuje tu ona z opóźnieniem i w znacznie zmniejszonym stopniu, co pozwala na rozpoznawanie przynależności odmianowej poszczególnych sztuk również i starszych zwierząt.

Jakkolwiek wymagania ogólne, co do struktury sierści w futerkach poszczególnych odmian, są naogół jednolite, to jednak przy ocenie jagniąt, czy skórek, w poszczególnych grupach barwnych, opieramy się na odmiennych nieco zasadach. Gdy bowiem o wartości skórki czarnej decyduje wyłącznie prawie budowa loczków, układ ich i połysk włosa, to w odmianach barwnych siwej, a zwłaszcza brunatnej na pierwsze miejsce wysuwa się w ocenie (wedle Iwanowa i hodowców Z. S. S. R.) umaszczenie futerka, jego odcień i jednolitość, ewentualnie ugrupowanie poszczególnych tonów barwnych na powierzchni skórki, podczas gdy struktura i układ loczków mają w tej grupie już mniejsze znaczenie, wzgl. stawiamy im odmienne, nie tak wysokie, wymagania, jak u owiec czarnych.

Wśród ogólnego pogłowia karakułów najbardziej rozpowszechniona jest odmiana czarna, stanowiąca jednolity trzon tej rasy, owce szare i bru-

natne natomiast występują w większych ilościach tylko na terenach o mieszanem pogłowiu, obok tłustopośladkowych owiec kurdiucznych i są przez rosyjskich badaczy (Iwanow, Judin) uważane za produkt domieszki krwi tej rasy. Mają na to, zdaniem wymienionych autorów, wskazywać pewne cechy charakterystyczne w histologicznej budowie włosa i strukturze loczków odmian barwnych owiec rasy karakułów. W Bucharze osobniki czarne stanowią około 85% ogółu owiec typu tłustoogoniastego, siwe 10%, brunatne 5%. W hodowlach polskich, poza czarnemi, w większej stosunkowo ilości występują karakuły brunatne, siwe natomiast trafiają się znacznie rzadziej.

Skórki czarnych jagniąt karakułów zawdzięczają swą wysoką wartość handlową wykształcającemu się na ich powierzchni, typowemu układowi wełny, tworzącej, nigdzie indziej w tym stopniu niespotykane, charakterystyczne loczki i ich układy, które stanowią o jakości uzyskiwanego produktu. Istotna przyczyna występowania loczkowatości nie jest nam jeszcze znana, a różnice w stopniu wykształcenia się tej, tak cennej, właściwości u poszczególnych osobników różni autorzy przypisują całemu szeregowi odmiennych niekiedy czynników. Gdy np. Iwanow, na podstawie swych ostatnich szczegółowych badań, opartych na bogatym materjale z kolektywów Uzbekistanu, uwzględnia oddziaływanie w tym kierunku całego szeregu, mniej lub więcej niezależnych wpływów i czynników, jakkolwiek stwierdza on równocześnie, iż udało mu się zaobserwować dość ścisły związek, zachodzący między grubością i zbitością miazdry skóry a typem i jakością loczków, to Adametz uważa loczkowatość karakułów i jej poszczególne formy, za typowy przykład oddziaływania genów polimerycznych. Fischer przyjmuje istnienie osobnych genów dla różnych typów loczkowatości, a Wasin (cytowane wedle Iwanowa) chciałby całe występujące tu bogactwo postaci objaśnić przez przeważne, jakkolwiek może niewyłączne oddziaływanie jednego tylko czynnika — pigmentu, występującego jedynie w różnej ilości i ugrupowaniu we włosie. Inni autorzy (np. Czerwiński) cyt. wedle Iwanowa, wiążą występowanie loczków na skórze jagniąt karakułów z jej ogólnem sfałdowaniem, rzekomo mającem mieć miejsce w końcowych okresach życia płodowego jagnięcia, czy też (np. Tänzer) z charakterystycznym układem i rozmieszczeniem ich pochewek włosowych.

Rozwijające się zarodki jagniąt karakułów, do drugiego miesiąca życia płodowego włącznie, nie wykazują jeszcze żadnych śladów przyszłego uwłosienia, którego pierwsze zaczątki zdołała Położeńcewa zaobserwować dopiero na skórze embrjonów, pochodzących z drugiej połowy trzeciego miesiąca rozwoju, w postaci wpuklających się zawiązków brodawek włosowych. Charakterystyczną jest przytem obserwacja, iż u tych trzy- i półmiesięcznych zarodków pochewki włosa nachylone są do powierzchni skóry pod bardzo ostrym kątem 25°—35°. W późniejszych stadjach rozwoju natomiast, kąt, pod jakim wychodzi źdźbło włosa na powierzchnię skóry, stopniowo rośnie, dochodząc u noworodków już do 50 nawet stopni. Pochewki włosów tworzą przytem wyraźne łuki, wykazując zazwyczaj, zwłaszcza przy lepszych typach loczkowatości, układ równoległy, podczas gdy cebulki poszczególnych włosów leżą w skórze w tych wypadkach na jednej głębokości. Badając układ włosów na skórkach, należących do mniej cennych typów o gorszej loczkowatości, przekonano się natomiast, że tu cebulki włosowe rozrzucone są na różnych głębokościach, a układ pochewek jest nieregularny, co wyraża się w częstych skrzyżowaniach ich kierunków, przy jednocześnie niejednakowych kątach nachylenia wyrastających włosów do powierzchni skóry.

Zdaniem Adametz'a, charakterystycznem znamieniem typowych loczków karakułów jest równoległy do powierzchni skóry układ osi pełnych spirali, lub ich części, tworzonych przez poszczególne pasemka włosów, czy też pojedyncze włosy. Leżą one zatem właściwie na skórze, tak iż praktycznie biorąc, wysokość loczków mierzyćby trzeba w każdem miejscu równolegle do powierzchni ciała zwierzęcia. Przytem jednak muszą końce włosów być skierowane do powierzchni skóry w ten sposób, by dla patrzącego zgóry nie były widoczne. Gdy zawinięcie włosów, tworzących poszczególne loczki, jest zupełne, zgięcie ich silne, a włosy w loczkach przebiegają do siebie równolegle, wówczas jest on w dotknięciu twardy i jędrny, jeżeli zaś przytem wykazuje odpowiedni połysk, gładkość, kształt i wielkość, może być wedle tego autora uznany za pierwszorzędny.

Tänzer wyróżnia w układzie sierści karakułów dwie odrębne grupy włosów: 1) włosy przewodnie (Leithaare) ułożone rzędowo i wcześnie się dyferencjonujące, których układ stanowi podstawę struktury futerka oraz 2) włosy kępkowe (Gruppenhaare), wyrastające pomiędzy rzędami przewodnich. Dyferencjonują się one później, wyrastają zazwyczaj dopiero po urodzeniu jagnięcia i równolegle z przerostem długości włosów pierwszej grupy, przyczyniają się do zniszczenia zwartości i formy loczków.

Loczki na skórze jagniąt karakułów pod względem swej formy dają się podzielić na cały szereg typów

określanych przez poszczególnych autorów odmiennemi nieraz terminami np.:

1) Wałki według nomenklatury rosyjskiej, wzgl. fale (futerko faliste) wedle terminologji używanej na Ukrainie i w Bessarabji, odpowiadają rurkom w pojęciu boniterów polskich i klucza hodowców południowo-zachodniej Afryki (Mehnert), wedle systemu Adametz'a określamy je jako „loczki piszczałkowate" (pfeifenrohrartig), podczas gdy Wahl (Południowa Afryka i Kraj Przylądkowy) nazywa loczki tego rodzaju wprost „piszczałkami" lub „gąsienicami". Mogą one być długie, średnie lub krótkie; wysokie, półokrągłe lub płaskie; wąskie albo szerokie; proste, łukowate, kabłąkowate i nieregularnie powyginane; mogą mieć układ podłużny lub poprzeczny w stosunku do długiej osi ciała, bywają też nieregularnie rozrzucone, t. zw. łamane, albo wreszcie tworzą róże.

2) Loczki bobiaste (bob) u Rosjan i części polskich hodowców (Prawocheński) odpowiadają naszym „fasolom", loczkom „fasolkowatym" lub „półksiężycowatym" Adametz'a, „fasolkom" afrykańskim. Jako odmianę tej formy uważamy „orzeszki" lub „ziarna kawy" handlu futrami, powstające wtedy, gdy dwa loczki fasolkowate ułożą się naprzeciw siebie, wklęsłą stroną zwrócone do środka.

3) Groszki lub loczki groszkowate.

4) Korkociągi czyli loczki korkociągowate, albo t. zw. „burr clever seed pod" farmerów południowo-afrykańskich.

5) Loczki murzyńskie albo murzyńskie głowy (niggerheads).

6) Pierścienie i półpierścienie czyli t. zw. „krymskie loczki" Mehnert'a (kolczatyj i połukolczatyj zawitok hod. rosyjskich).

7) „Grzywki wąskie" i „grzywki szerokie", odpowiadające pojedyńczym lub podwójnym falom hodowców niemieckich.

8) Grzywki t. zw. krótkie t. j. lustra wedle Mehnert'a. Obie powyższe odmiany określają w południowej Afryce, jako „zmoczony jedwab" (Watered Silk) czyli typy loczkowatości charakterystyczne raczej dla wyporków (Breitschwanz) i dające wzór „mory". Należą tu też kielichy (Hohlkelche) Mehnert'a.

9) Szczotki wysokie czyli wysokie „łasy" hodowców rosyjskich.

10) Szczotki niskie albo niskie „łasy" (charakter „zmyty" wedle Szemińskiego).

Ponadto występują niekiedy inne mniej często, raczej wyjątkowo, spotykane formy loczkowatości jak np. „ślimacznice", „otwarte loki" i t. p.

Poza wyżej zestawionemi typami stoją skórki o wełnie spilśniającej się, rozwichrzonej i splątanej, t. j. o loczkach zdeformowanych, nie przedstawiające, jako takie, wartościowego materjału na rynku kuśnierskim.

Najbardziej wartościowy typ loczkowatości stanowią rurki i towarzyszące im z reguły fasolki w różnych swych odmianach. Inne typy są naogół mniej pożądane, jakkolwiek i one mogą się przyczyniać do powstawania prawdziwie pięknego rysunku i wysokiej wartości futerek, o której prócz typu loczkowatości decyduje też cały szereg innych czynników, jak: gęstość układu loczków, elastyczność loczka, tęgość loczka, miękkość i jedwabistość włosa, połysk, gęstość włosa oraz ogólny rysunek smużka.

Charakterystyczną cechą budowy „rurek" i „fasolek" jest ta ich właściwość, iż oś loczka leży tu równolegle do powierzchni skóry, a końce włosów niewidoczne są dla patrzącego, póki loczek nie zostanie rozwinięty bądź to sztucznie, bądź też naskutek naturalnego wzrostu wełny. Poszczególne rurki, na powierzchni skóry, oddzielone są od siebie wzajem t. zw. szwami, wyrażającemi się przez mniej lub więcej szerokie ich odstępy, pokryte gładko przy skórze leżącemi włosami podszewkowemi („wchodiaszczyje" rosyjskich hodowców). Przyczyniają się one w znacznej mierze do uwypuklenia rzeźby i podniesienia efektu, wywołanego przez skórkę. Powierzchowną warstwę rurki stanowią t. zw. włosy okrywające, ułożone rzędami obok siebie, których połysk i układ w głównej mierze decyduje o piękności loczka. Światło rurki wyścielają włosy podszewkowe, wzmacniające loczek oraz podnoszące elastyczność i sprężystość ścian. Nasady tych włosów leżą poza loczkiem, na przestrzeni przylegającego szwu, duża ich ilość łączy się więc ze zwiększeniem szerokości tegoż.

Całkowite scharakteryzowanie loczka rurkowatego uzyskujemy, określając stopień zawinięcia tworzących go włosów, jego szerokość, wysokość, długość i ogólny kształt oraz położenie na ciele zwierzęcia (wzgl. na skórce).

Zawinięcie loczka może być pełne, niepełne lub małe. Liczbowo da się to ująć jak 1, 2/3, 1/3, określając poszczególne stopnie w zależności od tego, czy włosy okrywające tworzą mniej więcej zamknięty okrąg, czy też końcami swemi niewiele tylko przekraczają $^2/_3$ lub $^1/_3$ obwodu zewnętrznej powierzchni rurki.

Szerokość loczków określamy, mierząc w kierunku równoległym do powierzchni skóry w danem miejscu średnicę łuku, utworzonego przez ich włosy okrywające. Na podstawie powyższego wymiaru

rozróżniamy rurki: wąskie (od 2,0—4,5 mm średnicy), średnie (od 4,5—7,0 mm) i szerokie (powyżej 7,0 mm). Pierwsze z nich charakteryzują smużki o cienkiej, jędrnej skórze, typu czapkowego; drugie występują na wyborowych skórkach płaszczowych, podczas gdy trzeci typ łączy się z grubą i ciężką stosunkowo skórką jagnięcia.

Wysokość loczków określamy jako odległość prostopadłą, mierzoną od najbardziej nazewnątrz wysuniętego punktu loczka do powierzchni skóry. Pozostaje ona, w poszczególnych typach, w ścisłym związku z szerokością rurek, przyczem, na podstawie wzajemnego stosunku obu wymiarów, ustalić możemy formy: 1) „wysokie" (gdy wymiar ten przewyższa szerokość), charakterystyczne dla odmian czapkowych, zazwyczaj równocześnie i wąskie; 2) „okrągłemi", wzgl. „półokrągłemi" nazywamy loczki wtedy, gdy obie osie ich są mniej więcej sobie równe. Typ ten jest najbardziej pożądany dla odmian płaszczowych; 3) mogą też być loczki rurkowate „niskie", których wysokość nie dorównuje szerokości. Niskie te, wzgl. płaskie, rurki stanowią typ niepożądany, są one zwykle mało elastyczne i wykazują brak włosów podszewkowych, co łączy się ze słabem zaakcentowaniem szwów w skórkach tego typu; 4) niekiedy obserwować możemy rurki o niejednostajnej grubości, zmieniającej się wzdłuż ich przebiegu, często zmienia się przytem również i stosunek osi loczka. Rurki takie określamy mianem „niejednolitych" albo „niejednostajnych". Typ ten jest stosunkowo silnie rozpowszechniony, a gdy występuje obok wysokich lub półokrągłych rurek, w pełni pożądany.

Długość rurek wahać się może w bardzo szerokich granicach od 12—35 mm i powyżej tego wymiaru, przyczem rozróżniamy rurki „krótkie" do 20 mm, „średnie" do 35 mm i „długie" o długości większej niż 35 mm. Jako najbardziej wartościowy typ uznawane są naogół rurki możliwie długie. Musimy jednak pamiętać, że występowanie ich ogranicza się do pewnych tylko okolic smużka, przechodząc stopniowo w inne mniej cenne formy. Loczki krótkie, gdy równocześnie są lekko, łukowato wygięte, oznaczamy mianem „fasolek". Zazwyczaj przytem stosunek szerokości do długości loczka bliskim jest jedności. Rozróżnić możemy fasolki „drobne" poniżej 8 mm średnicy, „średnie" 8—10 mm i „duże", przekraczające 12 mm. Stanowią one właściwie tylko odmianę typów rurkowatych w kierunku ich zdrobnienia, tem bardziej, że i wśród typowych rurek długich widzimy nietylko okazy o przebiegu prostolinijnym, lecz także kabłąkowate i nieregularnie powyginane, a zatem różniące się od fasolek jedynie swą, stosunkowo do szerokości, dużą długością.

Nieprawidłowe formy loczkowatości pochodne rurek stanowią t. zw. „rurki rozwichrzone" oraz „grzywki". Pierwsze występują w tych wypadkach, gdy włosy składające się na poszczególne loczki nie są wszystkie w jedną stronę skierowane i naogół w równym stopniu zawinięte, lecz gdy stopień zawinięcia ich i kierunek wzrostu bywają różne, niekiedy nawet wprost przeciwne. W tych wypadkach powierzchnia zewnętrzna rurki nie jest gładka i jednolicie lśniąca, lecz wykazuje wyraźnie rozwichrzony wygląd. Gdy poszczególne włosy loczka nie wyrastają w przeciwnych kierunkach, lecz gdy ich kierunki wzrostu tworzą mniej lub więcej ostre kąty i gdy przytem nie dochodzi do pełnego zawinięcia włosów, tworzą się t. zw. grzywki o wzniesionym, zazwyczaj w środku, niekiedy niesymetrycznie położonym, grzebieniu, albo też płaskie pojedyńcze i podwójne fale. W zależności od formy wyjściowej „grzywki" rozróżniamy: „szerokie", pochodne szerokich rurek, „wąskie" utworzone na podłożu wąskich rurek i „krótkie", będące przekształconemi fasolkami. Niekiedy, zwłaszcza przy powstawaniu szerokich i t. zw. „krótkich grzywek", włosy obu kierunków wyrastania nie opierają się wzajemnie na sobie, lecz skierowane nazewnątrz układają się samoistnie tworząc przedział, między rozchodzącemi się z linji środkowej na boki łukami włosów. Ogólny kształt grzywek szerokich odpowiada klinowi o lekko zaokrąglonym wierzchołku. Długość ich wynosi około 12—35 mm, szerokość w węższym końcu 7—9 mm, u podstawy zaś dochodzi 10—15 mm. Ułożone są one na skórce zazwyczaj poprzecznie, ostrym końcem skierowane ku grzbietowej linji środkowej ciała.

Grzywki wąskie mają kształt równoległoboczny i, przy dość znacznej stosunkowo długości, szerokość ich nie przekracza 3—4 mm. Układ ich ogólny jest podobny jak szerokich, przytem jednak występują one niekiedy w większych jednolitych serjach.

Jeżeli wyobrazimy sobie loczek fasolkowaty niezupełnie rozwinięty, którego włosy z pewnej, dość krótkiej linji osiowej, rozchylają się skośnie na obie strony, tak że końce ich oparte są o powierzchnię skóry, na jednym końcu zaś tworzą łukowaty wierzchołek, otrzymamy obraz odpowiadający typowi „grzywki krótkiej". Przy długości około 10—12 mm wykazuje ona mniej więcej równą szerokość u podstawy, spadającą u zaokrąglonego wierzchołka do 6 mm. Układy takich grzywek krótkich określają niemieccy hodowcy mianem „luster".

Pewne analogje do grzywek wykazują t. zw. „wy-

sokie szczotki" (charakter zmyty Szemińskiego), powstające, gdy szereg leżących kolejno za sobą rurek o normalnie skierowanym włosie, być może naskutek zbyt wąskich szwów, lub też z innej jakiejś bliżej nieznanej przyczyny, nie zawinie się, lecz końce włosów, opierając się na sobie wzajem, utworzą jednolitą, lekko falistą powierzchnię, ze słabo niekiedy zaznaczającemi się poprzecznemi bróżdami, jako pozostałością po niewykształconych tu w całej pełni szwach. Wysokie szczotki, zdaniem autorów rosyjskich, tworzyć się mogą pod wpływem ucisku miejscowego, w czasie życia płodowego, stanowiąc jeden z najczęstszych powodów asymetrji skórek.

Przeciwieństwem szczotek wysokich są „niskie", występujące z reguły na brzuchu, w pachach i w pachwinach, pokrytych normalnie krótkim, jednolitym, gładko ułożonym włosem, który zresztą, początkowo, występuje na całej powierzchni ciała zwierzęcia (t. zw. „goljaki" rosyjskich autorów), i zachowuje się w charakterystycznej formie, obok grzywek i rzadziej rurek, na morowatych skórkach wyporków. W innych okolicach ciała (poza podbrzuszem, pachami i pachwinami) szczotki niskie na skórkach karakułów trafiają się stosunkowo rzadko.

W przeciwieństwie do rurek i fasolek, których oś zawinięcia leży równolegle do powierzchni skóry, oś innych typów loczków jest do niej ustawiona prostopadle lub pod skośnym kątem, przytem skórki wykazujące loczki korkociągowate, groszkowate, czy pierścieniowe albo ślimakowate, nie są nigdy tak lśniące i gładkie, jak te, których włos tworzy jedną z dwu poprzednio wymienionych form. Loczek, wszystkich obecnie omawianych postaci, tworzy pewną ilość skrętów dookoła prostopadłej do skóry, wzgl. skośnej osi, a poszczególne odmiany i typy zależne są tylko od długości włosa, mniej lub więcej ściśniętego układu zwojów, oraz tego czy średnica ich zachowuje stale jedną długość, czy też zmniejsza się stopniowo, przechodząc w kończysty wierzchołek. Gdy włosy są bardzo krótkie, uzyskujemy, przy osi skręcenia prostopadłej do skóry, typ loczka określany jako półpierścieniowy, dłuższe włosy tworzą całkowite pierścienie. Typy te odpowiadają, w nomenklaturze hodowców afrykańskich, pojęciu loczków „krymskich" lub też w pewnych odmianach t. zw. „murzyńskich". Jeszcze dłuższe włosy tworzą, przy skrętach rozciągniętych, ku końcowi dopiero zbliżających się bardziej wzajemnie, korkociągi, lub przy ściśniętych i jakgdyby zamotanych w węzełek „groszki". „Ślimacznica" powstaje, gdy loczek taśmowato spłaszczony tworzy skręty o promieniu stopniowo zmniejszającym się ku wierzchołkowi. Oprócz wyżej wymienionych mogą na skórkach jagniąt karakułów występować niekiedy i inne typy loczków, lecz te trafiają się stosunkowo bardzo rzadko i stąd, jako nietypowe, nie mogą być łączone w jakiekolwiek stałe grupy.

Zdaniem autorów rosyjskich Iwanow'a i Judin'a oraz Brigis'a, zgodnie zresztą z określeniami podawanemi przez Adametz'a i autorów niemieckich, typową formę loczków dla karakułów stanowią tylko rurki i fasolki, względnie, pozostające w związku z temi typami, grzywki i szczotki, inne typy są niecharakterystyczne i związane z ujawniającą się w tych razach domieszką krwi obcej, zwłaszcza tłustopośladkowych owiec kurdiucznych.

W każdym loczku poziomym możemy wyróżnić stronę otwartą i zamkniętą, których układ na skórze zwierzęcia bywa naogół stały. Położone wzdłuż linji grzbietu rurki, zwrócone są otwartą stroną ku głowie, podczas gdy rozmieszczone na bokach ciała ustawiają się poprzecznie, otwartą stroną ku górze; w okolicy łopatki, na udach i po bokach zadu loczki mają pośredni, skośny kierunek.

Nawet najcenniejsze skórki nie wykazują jednolitego typu loczków na całej swej powierzchni. Obok rurek długich występują z reguły na tym samym smużku rurki średnie, krótkie, a wreszcie fasolki, jako stopniowe przejścia w różnych okolicach ciała zwierzęcia. W przeważnej liczbie wypadków stwierdzono, iż najpiękniej wykształcone loczki znajdują się w okolicy krzyża i zadu oraz u nasady ogona. Im dalej posuwać się będziemy ku przodowi i na boki, tem niższej jakości loczki będą tam występować; strefę najniższej wartości przedstawia szyja, górna część odnóży i boki brzucha na granicy z niskiemi szczotkami w pachach, pachwinach i na podbrzuszu. Wspomniany powyżej spadek jakości i typu loczków w poszczególnych partjach ciała nie jest jednaki u różnych okazów, tak iż możemy tu mówić o mniejszem lub większem „wyrównaniu" futerka. Teoretycy rosyjscy wyróżniają na grzbiecie zwierzęcia 10 stref o kolejno obniżającej się jakości loczków. Dla celów praktycznych jednak wystarcza w zupełności przyjęcie czterech okolic, wyrażając stopień wyrównania w kierunku podłużnym w formie ułamków od $^4/_4$ przy wyrównaniu pełnem do $^1/_4$, gdy w każdej ćwiartce da się wyróżnić wyraźna odmienność charakteru i budowy loczków (zwłaszcza gdy przejścia pomiędzy poszczególnemi częściami są gwałtowne). W kierunku poprzecznym wyróżniamy w podobny sposób trzy strefy, t. j. grzbiet, boki i podbrzusze. Przejścia pomiędzy poszczególnemi okolicami mogą przytem być stopniowe albo też zachodzą skokami, co obniża jednak w znacznym stopniu wartość futerka.

Długość włosa w poszczególnych okolicach ciała również nie jest jednolita, przyczem jednak obserwacje, dotyczące rozmieszczenia włosa rdzeniowego i puchu, naogół nie pokrywają się. Włos rdzeniowy najdłuższy występuje na karku, krótszy już na kłębie i łopatkach, dalej na bokach ciała, wreszcie w doogonowej części grzbietu, w okolicy lędźwiowej, na krzyżu i udach. Jak widzimy, zachodzi tu wyraźny ujemny związek między długością włosa a jakością loczków, pogarszającą się, w miarę jak włosy stają się dłuższe. Najkrótsze włosy, ale już nie wykazujące loczkowatości, występują na niskich szczotkach podbrzusza. (Tworzą tu one t. zw. „strefę zerową" rosyjskich badaczy). Dla puchu nie udało się Baranowowi wykazać podobnie systematycznych zmian długości, lecz przeciwnie u poszczególnych sztuk badanych zwierząt, stosunki te były różne i niezupełnie jasne. Być może, iż zawiniła tu dość gruba, makroskopowa metoda pomiarów, stosowana przez tego autora.

Ogólny rysunek skórek karakułowych daje się ująć w trzy zasadnicze typy: a) rurki na krzyżu i grzbiecie leżą równolegle do siebie, poprzecznie względem osi długiej ciała zwierzęcia;

b) rurki na krzyżu tworzą współśrodkowe łuki, obejmujące wewnętrzną część uworzoną z równolegle ustawionych poprzecznych loczków;

c) w układzie loczków na skórze zwierzęcia nie można dopatrzyć się żadnej systematyczności, poza normalnym spadkiem jakości, przy przejściu do poszczególnych rejonów. Ustawiają się one raczej dowolnie, tworząc nieregularną mieszaninę.

W powyższych trzech zasadniczych układach można ująć z dużem przybliżeniem całe bogactwo rysunku skórek karakułowych z wszystkiemi jego zasadniczemi odmianami.

Zarówno w praktyce bonitacyjnej hodowców poszczególnych krajów, jak też i w handlowym obrocie skórkami karakułów, przyjęto cały szereg ich gatunków i odmian, określając je rozmaitemi nazwami fachowemi. Dla ułatwienia wzajemnego porozumienia się producentów i nabywców, jak również dla podniesienia pracy hodowlanej, koniecznem jest ustalenie pojęć, podciąganych pod poszczególne określenia, tem bardziej, iż wśród starszego pokolenia pracowników zagranicznych na tem polu spotykają się jeszcze i dziś niekiedy znawcy, uważający swą umiejętność za jakąś wiedzę tajemną, dostępną tylko dla nielicznego grona wybranych, lub nawet będącą niejako ich prywatną własnością. Uskarżał się na to w swych pracach prof. Frölich z Halle nad Salą, jak również prof. Iwanow z Moskwy.

Wedle rosyjskiej nomenklatury handlowej zatem rozróżniamy wśród czarnych skórek jagniąt karakułów następujące odmiany-klasy:

1. Czapkowe: a) kirpuk, b) fler (krepowe), c) figurowe (deseniowe).

2. Płaszczowe: a) odnoparnyj (wyborowe), b) żakiet cienki, c) żakiet gruby, d) kanadyjskie, e) żakiet III.

1. Odmiany czapkowe.

a) „Kirpuk". Skóra bardzo cienka i zbita, przytem silna. Typ loczka przedstawia rurka wąska (2,5—4,5 mm średnicy) i raczej wysoka. Rozłożone są one na skórze gęsto lub średnio gęsto. Stopień zawinięcia pełny $^3/_3$. Przeważają rurki długie prostolinijne lub lekko łukowato wygięte. Włos w loczkach gęsty i miękki o silnym połysku. Ogólny typ rysunku przedstawia równoległy układ rurek na grzbiecie. Czasem trafia się układ współśrodkowy. Stopień wyrównania skórki pełny, zarówno po linji podłużnej grzbietu jak i w kierunku poprzecznym. Wielkość ogólna skórek raczej mała. Odmianę tę zaliczamy do najmniejszych w ogólności (średnio P. 1809 cm^2). Względna wartość rynkowa (obliczona w stosunku do żakieta cienkiego 100%) przedstawia się w wysokości 110%.

b) „Fler" (krepowe). Skóra cienka. Typ loczka fasolkowaty, ponadto trafia się krótka rurka i groszek. Loczki małej lub średniej szerokości, raczej drobne, ułożone na skórze gęsto. Stopień zawinięcia mały albo niepełny ($^1/_3$—$^2/_3$), długość mała. Gdy się trafiają rurki, to kształt ich ogólny jest nieprawidłowo powyginany. Włos w loczku stosunkowo rzadki i raczej długi, miękki i o niezbyt silnym połysku. Zbitość loczków mała. Loczki na powierzchni skóry nie tworzą żadnego regularnego układu, lecz są porozrzucane nieprawidłowo. Stopień wyrównania podłużnego $^2/_4$, poprzecznego $^1/_3$—$^2/_3$; wielkość skórek średnia (P. 2024 cm^2). Wartość rynkowa względna 80%.

Prócz powyżej wymienionych odmian ze skórek gorszych, nie mieszczących się w ramach przez nie obejmowanych, jak również z mniejszych, lżejszych skórek żakieta cienkiego, często przytem wykazujących wyraźną asymetrję rysunku, tworzy się dododatkową grupę t. zw. skórek figurowatych (deseniowych), której wartość targowa waha się około 60% średniej.

2. Odmiany płaszczowe.

a) Odnoparnyj Sort (wyborowe). Skóra cienka. Typowy loczek stanowi długa rurka półokrągła i fasolka średnia (4,5—7,0 mm). Są one gęsto rozłożo-

ne na skórze, lecz nie ściśnięte t. j. przy wyraźnem zachowaniu szwów. Stopień zawinięcia pełny $^3/_3$, włos gęsty lub średnio-gęsty, miękki i lśniący, zwłaszcza mieniący się w kierunku rzędów. Loczki wydłużone: prostolinijne lub kabłąkowate. Rysunek bywa różnego typu. Stopień wyrównania pełny, tak w kierunku podłużnym, jak i poprzecznym. Skórki raczej duże (średnia wielkość 2080 cm^2). Względna wartość rynkowa najwyższa t. j . 130%.

b) Żakiet I, cienki. Skóra cienka. Typ loczkowatości: fasolka średnia i rurka półokrągła, a także o niejednostajnym, zmiennym przekroju. Loczki gęsto ułożone. Stopień zawinięcia niepełny $^2/_3$, w najlepszych tylko miejscach pełny $^3/_3$. Długość rurek średnia. Kształt prostolinijny, łukowaty i łamany. Gęstość włosów w loczkach średnia, włos miękki i lśniący. Rysunek podobny jak w skórkach wyborowych, lecz mniej wyraźnie występujący. Stopień wyrównania duży. Średnio $^3/_4$ lub $^2/_4$ w kierunku podłużnym i $^2/_3$ w poprzecznym. Wielkość skórek duża (P. średnio 2093 cm^2). Wartość rynkowa 100%.

c) Żakiet II, gruby. Skóra gruba. Typ loczka stanowi szeroka, płaska rurka (powyżej 7 mm średnicy) i duża, słabo zawinięta, fasolka. Trafiają się też krótkie grzywki. Loczki na skórze rozmieszczone niejednolicie, gęściej lub rzadziej w poszczególnych miejscach. Stopień zawinięcia mały $^1/_3$, lub niezupełny $^2/_3$. Długość loczka średnia. Włosy w loczkach raczej rzadkie i długie. Loczki rozpulchnione. Sierść średniej miękkości i o silnym połysku. Rysunek skórki nieregularny. Stopień wyrównania zarówno podłużnego jak i poprzecznego niezupełny. Skórki bardzo duże (P. średnio 2370 cm^2). Względna wartość rynkowa 75%.

d) Żakietowe „Kanadyjskie". Skóra bardzo gruba. Loczki typu fasolkowatego bardzo duże lub szerokie płaskie rurki. Trafiają się też krótkie i szerokie grzywki. Układ loczków w ogólności ciasny, w niektórych jednak częściach skórki mogą być one nawet dość rzadko i nieregularnie rozrzucone. Stopień zawinięcia mały ($^1/_3$), rzadziej zawinięcie niezupełne ($^2/_3$). Długość włosa w loczkach średnia. Loczki rozpulchnione. Włos naogół szorstki i gruby o silnym szklistym połysku. Układ loczków nieregularny. Wyrównanie niezupełne ($^2/_3$ i $^3/_4$ w kierunku podłużnym, a $^2/_3$ w poprzecznym). Wielkość ogólna skórek bardzo duża (P. średnio 2376 cm^2). Względna wartość rynkowa 85%.

Najniższą wartość rynkową przedstawiają skórki, należące do grupy t. zw. Żakieta III (czyli stanowiące „towar seryjny"). Stanowią one produkt najniższych kategoryj lub uszkodzony, wysortowany z lepszych sortymentów skórek płaszczowych. Ceni się je w wysokości około 50% średniej wartości skórek żakietowych cienkich.

Dla uzupełnienia obrazu wspomnę, iż przy podziale futerek na poszczególne grupy różróżnia się tu jeszcze materjał w zależności od miejsca pochodzenia, a więc przedewszystkiem skórki: bucharskie, merwskie i krymskie, czyli t. zw. „pererod", oddzielając ponadto w każdym z tych okręgów poszczególne mniejsze prowincje.

Skórki wyporków t. zw. „karakulcza" dzielą bucharscy hodowcy na cztery gatunki: I, II III, i t. zw. „goljak", każda z nich zaś rozpada się na dwie klasy „A" i „B". Klasę A charakteryzuje silna, zbita okrywa włosowa, lecz delikatna i o dobrym połysku, z wyraźnie zaakcentowanym rysunkiem „mory" na powierzchni. Klasa B różni się od poprzedniej ogólnym nieco grubszym charakterem i występowaniem gdzie niegdzie loczków w typie karakułów smużkowym. Wartość rynkowa względna obu klas I gatunku przyjmuje się za równą 100%. Gatunek drugi posiada w ogólności te same cechy, co i pierwszy, lecz mniej wyraźnie zaakcentowane, włos, należących tu skórek, jest rzadszy, o mniejszym połysku, rysunek zaś mniej silnie wyrażony. Względna wartość rynkowa jej wynosi około 75%. Gatunek trzeci wykazuje dalsze obniżenie cech dodatnich w poszczególnych klasach, przy równoczesnej mniejszej powierzchni skórek. Ocenia się je narówni z „goljakiem". Na tę ostatnią odmianę składają się zupełnie małe, cienkie skórki o równym cienkim włosie, jak na niskich szczotkach, najczęściej zupełnie bez rysunku, lecz gładko ułożonym. Ocenia się je w wysokości około 40% wartości średniej.

Nieco odmienną i bardziej uproszczoną jest klasyfikacja smużków karakułowych ustalona przez zachodnio-europejskie firmy kuśnierskie. Rynek lipski wyróżnia zasadniczo skórki o: 1) dużych loczkach, 2) średnich loczkach, 3) małych loczkach czyli czapkowe, 4) o szerokich falach t. zw. „Breit", podobne nieco do wyporków, 5) t. zw. żeberkowane, z deseniem łamanych rurek, oraz 6) wyporki czyli „Breitschwanz"; ponadto w każdej odmianie podaje się tu bliższe określenie i opis typu loczków. Należy przytem zaznaczyć, że handel futrzany ocenia poszczególne skórki raczej na podstawie ogólnego estetycznego wrażenia przez nie wywoływanego, niż opierając się na szczegółowej analizie struktury i deseniu futerka.

Ponieważ futerko jagniąt karakułów, w miarę starzenia się jagnięcia, zmienia swój wygląd, zatracając początkowy charakter i przechodząc w grubą

wełnę mieszaną, koniecznem jest dokonywanie ścisłej oceny wartości hodowlanej zwierzęcia i notowanie jej w tym czasie, gdy poszczególne ich cechy i wartości są w najwyższym stopniu wyrażone. Zdaniem autorów rosyjskich najwyższą wartość osiągają futerka pomiędzy drugim a szóstym dniem życia jagnięcia, przyczem sztuki gorsze radzą oni oceniać i bić wcześniej, lepsze natomiast okazy można, jak sądzą, zachowywać dłużej przy życiu, ponieważ strata, poniesiona ewentualnie przez nieznaczny spadek jakości futerka, zostanie z nawiązką pokryta korzyścią uzyskaną z przyrostu jego wielkości. Zachodnio-europejscy i afrykańscy hodowcy nie są między sobą zgodni co do czasu najwłaściwszego dla przeprowadzania bonitacji futerek. Russel W. Duck sądzi, iż już po upływie 24— 48 godzin tracą skórki swą najwyższą kondycję, kiedy, zdaniem tego autora, loczki poczynają otwierać się naskutek przerostu włosa. Wahl natomiast jest zdania, iż dopiero w tym wieku, t. j. co najmniej po upływie 48 godzin włos przyjmuje swe właściwe ułożenie i typowy cenny charakter. Mehnert, kierownik hodowli karakułów w byłej niemieckiej Afryce południowo-zachodniej, stwierdził, na podstawie szeregu wieloletnich obserwacyj, iż najwyższą wartość osiągają futerka ich jagniąt w różnych latach w niejednakowym czasie, lecz że zawisłe to jest, zgodnie z obserwacjami badaczy rosyjskich, dokonanemi w Uzbekistanie, w znacznej mierze od warunków przezimowywania matek, tak iż gdy np. w r. 1919 najodpowiedniejszym okresem dla przeprowadzania bonitacji był dopiero wiek sześciu, a nawet, u części okazów, dziesięciu dni, to już w r. 1920 osiągały najwyższą wartość włosa jagnięta cztero- pięciodniowe. Jako pewnego rodzaju wskazówkę w tym kierunku przyjmuje powyższy autor za podstawę przeciętną długość włosa od 1,0—1,5 cm, który, zdaniem jego, w tym stanie zdolnym jest do tworzenia najbardziej wartościowych loczków, jakkolwiek autor ten sam równocześnie zaznacza, że nie zachodzi tu bezwzględny związek pomiędzy podaną długością włosa a charakterem loczków.

Jak z powyżej zestawionych opisów wynika, przeprowadzenie szczegółowej oceny i charakterystyki futerka jagniąt karakułów jest rzeczą żmudną oraz wymagającą dłuższego czasu. Stąd, dla celów praktycznych, utworzono cały szereg uproszczonych systemów bonitacyjnych, oraz symbolicznych oznaczeń poszczególnych cech i właściwości futerek. Dla przykładu przytoczę kilka najbardziej znanych z pośród tych kluczy.

Wedle Russel'a W. Duck'a opis jagnięcia karakuła winien obejmować: a) ogólne umaszczenie i odznaki, b) gęstość i c) typ loczkowatości, d) połysk, e) rysunek, f) pigment.

Adametz grupuje swoje obserwacje nieco odmiennie podając: a) kształt i typ loczków, b) wielkość loczków, c) gęstość włosów w loczkach, d) wyrównanie futerka, e) połysk, f) stopień zawinięcia, g) barwę futerka i pigment.

Mehnert wyróżnia: a) kształt i wielkość loczków, b) układ loczków (rysunek futerka), jak np. rurki horyzontalne i pionowe, rurki zmieszane , róże, rurki łamane, układ orzeszkowy i t. p., c) stopień wyrównania w formie i rysunku, d) barwę. e) połysk, f) tłuszczopot, jako, zdaniem tego autora, wpływający na miękkość, delikatność i połysk włosa. Poszczególne typy loczkowatości i rysunku ujmuje powyżej wspomniany autor oznaczeniem liczbowem I—IV, określając podgrupy literami a, b. Połysk w schemacie bonitacyjnym, stosowanym w hodowlach południowo-zachodniej Afryki, opartym na systemie Mehnert'a, oznacza się dużemi literami A, gdy jest metaliczny z odcieniem granatowym lub B, gdy jest głęboko czarny. Przez dodatek małych cyfr: 1, 2, 3, 4, wpisywanych przy literach oznacza się tu kolejno mniej silnie rozwinięte stopnie tego połysku.

Wahl charakteryzuje skórki według ogólnego ich charakteru i sprawianego przez nie wrażenia, odróżniając ponadto połysk metaliczny, granatowo lub zielono-czarny, oraz rudawy odcień i połysk futerek mniej cennych. Prócz mniej lub więcej szczegółowego opisu właściwości badanych skórek określa ten autor ogólną wartość ich dla przerobu kuśnierskiego przez literę „A" dla najlepszych, lub A_1, A_2, A_3 i t. d. dla skórek gorszych.

Zakład hodowli zwierząt uniwersytetu w Halle nad Salą przyjął, dla oznaczenia wartości futerek jagniąt karakułów swej hodowli, dwie noty, jedną za typ loczka, drugą za połysk skórki, podając każdą w czterech stopniach z odpowiednią ilością poddziałów. Uzyskują tam tą drogą podwójny szereg następujących trzynastu kombinacyj: I, I—, I—II, —II, II, II—, II—III, —III, III, III—IV, —IV, IV, osobno dla każdej wartości, które wystarczają całkowicie dla krótkiej charakterystyki materjału.

Wedle polskiej „Księgi Rodowodowej Karakułów" dział „A" oraz danych, zebranych przeze mnie osobiście podczas obserwacyj w owczarniach krajowych, używany u nas powszechnie klucz bonitacyjny futerek czarnych jagniąt karakułów przedstawia się następująco: 1) ogólny charakter skórki (pod względem typu loczkowatości) określa się tu jako: bobiasty, falisty, fasolowaty i groszkowaty, przyczem jednak trzy ostatnio wymienione pojęcia nie

są od siebie ostro odgraniczone i są czasem używane jako synonimy, jak na to zresztą wskazują zamieszczone w „księdze rodowodowej" angielskie określenia wszystkich tych odmian jako „Pea shaped" w przeciwieństwie do bobiastych „Bean shaped". W grupie tej poszczególne nazwy odpowiadają raczej różnym wielkościom i charakterowi loczka, jednolitego naogół typu. Ś. p. K. Piaszczyński wprowadził do polskiego słownictwa w tym dziale określenie loczków i skórek o charakterze „falistym", jako synonimu używanego powszechnie określenia: „rurkowaty", „rurka". Opierał się on przytem na nomenklaturze rozpowszechnionej na Ukrainie i w Bessarabji, opartej na polskich pierwiastkach językowych (na podstawie listownej informacji JWP. radcy M. Markijanowicza). Prócz powyższych określeń „Księgi rodowodowej" w praktyce bonitacyjnej w owczarni przyjmuje się jeszcze termin „rurki", jako najbardziej wartościowego typu loczkowatości.

Poza charakterem i typem loczków, określamy jeszcze, 2) przeciętną ich wielkość jako: duże, średnie i drobne. Znajduje ona jednak również swój wyraz w rozróżnieniu np. falosek I, większych od fasolek II, mniejszych, groszków I od groszków II i t. p. 3) Charakter sortymentu, jako ogólne wrażenie sprawiane przez futerko, określa się niekiedy ponadto osobno (słowami) jako: primissima, prima, secunda i t. d. 4) Pigment wyróżniamy czarny (korzystny) i rudy (niepożądany) prócz tego, gdy skórka w niektórych miejscach jest jasna, lub gdy występują białe plamy na futrze, mówimy o pigmencie białym. Opisu futerka dopełnia określenie 5) stopnia wyrównania loczków w kierunku podłużnym jak i poprzecznym, zwłaszcza z oznaczeniem obrostu, jako zasięgu ich na podbrzuszu i bokach ciała (za najlepszy typ przyjmuje się przytem, gdy całe podbrzusze, z wyjątkiem niewielkich szczotek w pachach i pachwinach, pokryte jest loczkami — oznaczenie w kluczu *m*). 6) Deseń t. j. rysunek skórki oznaczamy jako: gruby, średni lub drobny.

Nieco odmienny, zupełniejszy klucz Pomorskiej Izby Rolniczej wyróżnia w charakterystyce futerka: 1) barwę, 2) kształt loczków, 3) długość loczków (maksymalną, średnią, minimalną), 4) szerokość loczków (maksymalną, średnią, minimalną), 5) wysokość loczków, 6) zwartość, 7) twardość, 8) połysk, 9) stopień jednorodności, 10) charakterystykę futerka i wrażenie ogólne przez nie sprawiane, 11) gatunek futerka. Określenia powyższe wypisywać należy przytem dwukrotnie, osobno dla przodu, osobno dla zadniej części zwierzęcia. W myśl instrukcyj, wydanych przez Pomorską Izbę Rolniczą, bonitację, przeprowadzaną zasadniczo w ciągu pierwszych trzech dni życia jagnięcia, należy, o ile możności powtórzyć po upływie mniej więcej tygodnia, odnotowując zaszłe ewentualnie zmiany. Da to w przyszłości cenny materjał do ustalenia wieku jagniąt, w którym futerka ich są najbardziej wartościowe.

W roku 1931 opracował prof. dr. R. Prawocheński klucz bonitacyjny jagniąt karakułów, przystosowany do potrzeb *praktycznej* hodowli krajowej i jako taki nieprzeciążony, jak to ma często miejsce w kluczach zagranicznych, nadmiarem określeń, ani też zbyt wielką ilością ścisłych oznaczeń liczbowych. W kluczu swym obejmuje autor zarówno charakterystykę budowy, jak też i jakość futerka jagnięcia. Dane, odnoszące się do klasyfikacji futerek, są tu następujące:

Autor wyróżnia typ loczków rurkowaty i bobiasty, innych, jako niepożądanych w kluczu nie uwzględnia. Loczki wymienionych typów charakteryzuje dalej jako: długie lub krótkie (wzgl. duże lub drobne). Z innych właściwości loczków wyróżnia: elastyczność, stopień zamknięcia, gęstość, układ i połysk. W charakterystyce skórki jako całości oznacza ponadto jej wielkość i jednolitość rysunku. W ten sposób, posługując się oznaczeniami, proponowanemi przez autora, najwyższej jakości skórkę należałoby określić jako: R dzerg S^2 DI to jest o loczkach rurkowatych, długich, zamkniętych, elastycznych, ułożonych równolegle i gęsto, o połysku, utrzymującym się jeszcze po upływie 20 dni życia jagnięcia o rysunku jednolitym na całej, dużej powierzchni futerka. Dla skórek o loczkach bobiastych określenie zmieniałoby się w trzech znakach na: B wzeg S^2 DI.

Na zakończenie uważam za swój obowiązek wyrazić podziękowanie tym wszystkim, którzy umożliwili mi zebranie materjału faktycznego, wykorzystanego częściowo w niniejszej pracy, w szczególści J. W. Panu: prof. K. Różyckiemu, naczelnikowi Bairdowi, radcy Markijanowiczowi, dyr. L. Starnawskiemu i dyr. St. Jełowickiemu, których uprzejmości i łaskawemu poparciu oraz bardzo cennym wskazówkom i radom zawdzięczam możność bliższego zaznajomienia się z zagadnieniami produkcji futerek karakułowych i rozpowszechnienia hodowli owiec tej rasy na terenie Polski.

Piśmiennictwo:

1. Adametz Prof. Dr. L. Das Karakulschaf und die Bedingungen der Zucht von Pelzschafen. Wien, 1903.
2. — Die Variationstypen der Karakulrasse. Wien, 1912, Frick W.
3. — Studien über die mendelsche Vererbung der wichtigsten Rassenmerkmale der Karakulschafe. Lepzig, 1917. Borntraeger.

4. Bonikowski H. Untersuchungen über die Morphologie und Vererbung verschiedener Merkmale beim Karakulschafe. Kühn's Archiv — Bd. 36. 1933. S. 1. 98.
5. Bonafe A. La race ovine de Karakoul. Journal d'agriculture pratique. T. II. 1903. S. 798.
6. Frölich Prof. Dr. G. Die Karakulpelzschafzucht. München, 1928. Mayer. (Drukowane w: Demoll — Die Edelpelztierzucht).
7. Iwanow Prof. Dr. M. F. Karakulewodstwo na jugie Rossji. Połtawa, 1914. T-wo Pieczatnago Dieła.
8. — Karakulskije smuszki (praca zbiorowa pod red.). Selkołchozgiz. 1932.
9. Kühn Prof. Dr. J. Die Bedeutung der Karakulschafe für die Ausnutzung der ärmsten Acker- und Waldböden Norddeutschlands. Deutsche landw. Presse. XXXIII. J. (1906). Nr. 52.
10. Prawocheński R. Prof. Bonitacja karakułów. Przegl. Hod. Nr. 3. (Dod. „Owczarstwo"). R. V. 1931.
11. Szemiński Stefan. Światowa hodowla karakułów. Przegl. Hod. Nr. 2. (Dod. „Owczarstwo"). R. VII. 1933.
12. Schorsch P. Pelztierkunde. Leipzig, 1930. Duncker.
13. — Kürschnerzeitung. (Roczniki 1928—1933). Leipzig. Duncker.
14. Wzory arkuszy ksiąg rodowodowych dla owczarni karakułów. Wydane staraniem Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu.

Przegląd piśmiennictwa.

Prof. Dr. Spöttel. Wpływ żywienia na budowę ciała, organy **i użytkowość owcy.** (Der Einfluss der Fütterung auf die Körperform, die Organe u. Leistungen des Schafes). Züchtungskunde T. 7. Z. 4, str. 117—139, r. 1932.

Piśmiennictwo owczarskie, o ile chodzi o wełnoznawstwo, jest bardzo bogate i wszechstronnie opracowane, natomiast o sprawach mięsnej użytkowości owcy mamy stosunkowo niewiele prac nietylko w naszej literaturze, lecz i w obcej. Wobec tego należy pracę Spöttel'a streścić nieco obszerniej, tem bardziej, że podaje ona bardzo dokładną metodę badań, z którą warto bliżej się zaznajomić.

Do doświadczeń z opasami użyto dwóch grup owiec, żywionych: 1) makuchem lnianym, owsem i wytłokami buraczanemi, 2) lucerną i małym dodatkiem owsa i wytłoków buraczanych, 3) „grupa głodowa" otrzymywała tyle karmy, aby nie traciła na wadze, wreszcie grupę czwartą, złożoną z owiec Hampshire, żywiono karmą zbliżoną do pierwszej. W poprzednich grupach użyto wrzosówek oraz owcę czarnogłową niemiecką.

Karmę obliczano dla jagniąt 5-miesięcznych metodą Kellnera, biorąc za podstawę 100 kg ż. w. Jak wiadomo, wzrost zależy przedewszystkiem od jakości i ilości karmy, rodzaju i wartości biologicznej białka, zawartości witamin i hormonów, jak również związków mineralnych; należało więc stwierdzić ich wpływ na obu rasach doświadczalnych.

W doświadczeniu, trwającem rok, wzrost wagi owiec w grupie pierwszej wynosił 167,7%, w grupie drugiej było 158,8%, a w czwartej 152,9%; grupa „głodująca" osiągnęła 50,6% przyrostu żywej wagi.

Grupa „lucerniana" stoi tylko nieco niżej od „makuchowej", różnice jednak są prawie że niedostrzegalne, a więc o przewadze jednej paszy nad drugą trudno coś powiedzieć. Poza ważeniem grup autor wykonał cały szereg zasadniczych pomiarów owiec. Jak się okazało, niedostatecznie dożywiane zwierzęta rosną w kierunku wysokości, mniej natomiast na długość, a cofają się naogół pod względem szerokości.

Spöttel'owi zależało również na stwierdzeniu z oględzin wewnętrznych organów różnic pomiędzy badanemi rasami, oraz w jakim kierunku wpływa karma, wreszcie jakie będą miały znaczenie praktyczne przeprowadzone badania.

Współzależność pomiędzy wagą serca a ciała określa współczynnik wynoszący $+ 0,9482 \pm 0,02103$; waga serca zatem zwiększa się w miarę wzrostu wagi ciała. To samo tyczy się współzależności płuc do wagi ciała: $r = + 0,9218 \pm 0,0313$. Następnie mamy i to dużą korelację między ilością krwi a sercem. Poza sercem i płucami poddał Spöttel badaniom resztę organów wewnętrznych, nie stwierdzając jednak zasadniczych różnic zależnie od wpływu żywienia, ani też od rasy owiec.

Tłuszcz osadzał się przeważnie w okolicach brzucha, szyi i piersi. Co się zaś tyczy ilości wody w mięsie, to potwierdza się znane twierdzenie, że w miarę starzenia się organizmu ilość wody zmniejsza się; mamy tu ścisłą zależność. Tak samo można powiedzieć, że w miarę zwiększania się tłuszczu odsetek wody również się obniża. Na zawartość wody w mięsie ma wybitny wpływ karma, szczególnie węglowodanowa.

Na podstawie zebranych danych można wysnuć praktyczny wniosek, że obie rasy dadzą się użyć do tuczu. Może się one mniej opłacają od ras mięsnych, jednakże przy względnie forsownem żywieniu, zwłaszcza białkowem, osiąga się dobre rezultaty. Czy jednak się to opłaci, to już jest zagadnieniem ekonomji. *J. Krl.*

Kronika.

SPRAWOZDANIE
z posiedzenia Komitetu do Spraw Owczarstwa d. 23 marca r. 1934.

Na porządek dzienny posiedzenia Komitetu do Spraw Owczarstwa dn. 23 marca r. b. złożyły się: protokół posiedzenia dn. 4 grudnia 1933 r.; sprawozdanie Komitetu za r. 1933; program pracy na r. 1934/35; sprawa ksiąg rodowodowych, kluczy bonitacyjnych oraz kontroli użytkowości w związku z ustawą hodowlaną, niektóre zagadnienia związane z ustaleniem kierunków hodowlanych w zakresie owczarstwa; sprawa zaopatrzenia rynków wewnętrznych w baraninę poza okresem sezonowej podaży oraz sprawa propagandy zwiększenia spożycia baraniny; sprawy bieżące i wolne wnioski.

Poza sprawozdaniem z działalności i programu pracy, które są podane niżej, oddzielnie, najwięcej uwagi obecni udzielili sprawie ksiąg rodowodowych, kluczy bonitacyjnych oraz kontroli użytkowości. Do chwili obecnej były opracowane wzory ksiąg rodowodowych i klucza bonitacyjnego oraz zasady uznawania owczarń za zarodowe dla kierunku wełnisto-mięsnego. W związku zaś z ustawą o nadzorze nad hodowlą, która została już przyjęta przez Izby Ustawodawcze, należy również załatwić te kwestje dla innych kierunków hodowlanych. Po rozpatrzeniu uzupełnień zgłoszonych do ksiąg rodowodowych dla owiec kierunku kożuchowego i mlecznego Komitet przyszedł do wniosku, że da je się skumulować ze wzorem, ustalonym przez Komitet dla kierunku wełnisto-mięsnego, zmieniając odpowiednio rubrykę przeznaczoną dla wyników bonitacji oraz umieszczając odnośnik do rubryki „uwagi", że w tej rubryce dla kierunków o użytkowości mlecznej należy umieszczać dane dotyczące wydajności mlecznej względnie cech mleczności. Również da się odpowiednio uzupełnić klucz bonitacyjny, pozostawiając wspólną dla wszystkich kierunków część — „ocena figury" i wprowadzając dla kierunku kożuchowego — „ocenę okrywy" (kożucha) oraz dla karakułów „ocenę futerka". Jedynie dla karakułów należy opracować osobny wzór ksiąg rodowodowych, składowe części którego zostały omówione na posiedzeniu.

Następnie w związku z ustawą hodowlaną przejrzano opracowane swego czasu przez Komitet zasady uznawania owczarń za zarodowe. Po szczegółowej dyskusji Komitet przyszedł do wniosku, że w rozporządzeniu do ustawy nie należy bardziej szczegółowo precyzować wymagań, którym winny odpowiadać owczarnie, ażeby móc korzystać z nazwy „zarodowa", pozostawiając to uznaniu Izb Rolniczych i upoważnionych przez nie Związków Hodowlanych. Przyjęto zatem, że „za zarodowe mogą być uznane takie owczarnie, w których Izba, względnie uprawniony Związek stwierdzi: a) typowość kierunku hodowlanego, b) prowadzenie przepisowej książkowości, c) dostateczne wyrównanie pogłowia, d) zadawalniający stan zdrowotny, e) prawidłowe żywienie owiec i racjonalny wychów jagniąt".

Następnie przedyskutowano i przyjęto, jako dające dostateczny materjał dla ustalenia w związku z ustawą wymagań w zakresie kontroli użytkowości w owczarstwie, tezy zreferowane przez p. Wł. Szczekin-Krotowa na konferencji w Związku Izb Rolniczych dn. 28 lutego 1934 r. mianowicie:

1) Badania użytkowości owiec przeprowadza się w kierunku użytkowości wełnistej, kożuchowej, mięsnej, mlecznej i futerkowej.

2) Kontrolę mleczności przeprowadza się w większych stadach. U drobnej własności w gospodarstwach zrzeszonych w koła hodowców w okresie, kiedy owce po wyjściu na pastwisko łączone są w większe stada. Owce są znaczone. Badania prowadzi się metodą próbnych udojów. Próbne udoje robione są conajmniej raz na miesiąc. Oprócz wydajności mleka notowane są: data okotu, data odsadzenia jagnięcia, długość okresu pastwiskowego, rodzaj i jakość pastwiska.

Na podstawie dokonanych próbnych udojów oblicza się wydajność mleka i wydajność sera.

3) Przy badaniu użytkowości mięsnej bada się wagę w wieku 2—6 miesięcy co miesiąc; jednocześnie przeprowadza się notowanie sposobu żywienia macior i jagniąt.

Ponadto wartość rzeźna badana jest w zakładach doświadczalnych ze ścisłem notowaniem zużytej paszy, wydajności i jakości mięsa po uboju.

4) Badania wełny przeprowadza się na podstawie próbnych strzyży, dokonywanych w owczarni i analizy próbek wełny poszczególnych sztuk.

5) Badanie użytkowości futerkowej przeprowadzane jest w owczarni przez określenie jakości futerka noworodków, notowań wagi po urodzeniu, badania próbek wełny, pierwszej strzyży i sztuk dorosłych.

6) Wartość kożuchową określa się na podstawie badania futerka po urodzeniu, przed pierwszą strzyżą i u sztuk dorosłych.

7) Badania w owczarni przeprowadzane są przez właściciela owczarni, względnie przodownika koła hodowców. Inspektor owczarstwa sprawdza dokładność notatek oraz przeprowadza bonitację sztuk dorosłych, jako też sztuk młodych podczas kotelni.

Pobrane próbki wełny, futerka i skóry badane są w Instytucie Wełnoznawczym.

Po omówieniu sprawy kierunków hodowlanych i hodowanych ras w związku z sortymentami wełny, najbardziej odpowiedniemi dla potrzeb instytucyj państwowych, która to sprawa niejednokrotnie stanowiła już przedmiot obrad Komitetu, przyjęto do wiadomości wyjaśnienie, że w chwili obecnej są opracowywane nowe wzory sukna mundurowego i płaszczowego, które dadzą możność większego niż dotychczas użycia wełn cieńszych przeważających na rynku krajowym.

Przy omawianiu sprawy spożycia mięsa baraniego, przyjęto do wiadomości, że w chwili obecnej dobiegają do skutku pertraktacje z jednym z eksporterów zrobienia próbnej dostawy baraniny pomorskiej na rynek warszawski. *M. M.*

Sprawozdanie Komitetu do Spraw Owczarstwa za rok 1933.

W okresie sprawozdawczym odbyło się 5 posiedzeń Komitetu: dnia 16 lutego, 5 maja, 11 czerwca, 6 listopada i 4 grudnia oraz posiedzenia komisyj powołanych dnia 16 lutego i 5 maja: 1) komisji doświadczalnictwa owczego, jako pomocniczej dla Komisji Doświadczalnictwa P. T. Z., 2) komisji do opracowania metod pracy w zakresie owczarstwa, 3) komisji do ostatecznego przeredagowania zasad kwalifikacji owczarni i bonitacji stad i 4) komisji do opracowania zasad udzielania kredytu na zakładanie owczarni na terenie woj. centralnych i południowych.

Poza tem odbywały się narady z przedstawicielami Cechu Rzeźników w Warszawie, Miejskich Zakładów Zaopatrywania m. st. Warszawy i Związku Restauratorów z udziałem zastępcy Komisarza Giełdy Mięsnej w Warszawie i zainteresowanych inspektorów hodowli w sprawie organizacji zaopatrywania stołecznego rynku w baraninę w okresie poza normalnym sezonem podaży baraniny, oraz z przedstawicielkami zrzeszeń kobiecych w sprawie zwiększenia spożycia mięsa baraniego.

Dnia 12—13 czerwca Komitet brał udział w konferencji inspektorów owczarstwa, odbytej w Poznaniu, i w wycieczce na teren woj. pomorskiego, dla zaznajomienia się z hodowlą owcy holsztyńskiej i pomorskiej.

Dnia 19 października Komitet brał udział w konferencji inspektorów owczarskich, odbytej w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych. W listopadzie r. ub. został zorganizowany wyjazd komisyjny na teren woj. warszawskiego i kieleckiego, dla zaznajomienia się ze stanem miejscowej hodowli owiec.

Z zagadnień, któremi Komitet zajmował się w okresie sprawozdawczym, na czoło wysunęły się zagadnienia następujące.

W pierwszym rzędzie Komitet zajął się załatwieniem sprawy ostatecznego uporządkowania: 1) zasad kwalifikacji owczarni, 2) zasad bonitacji stad, 3) zasad prowadzenia ksiąg rodowodowych dla owiec kierunków: wełnisto-mięsnego, mięsno-wełnistego i mięsnego, jako najbardziej rozpowszechnionych i mających największe znaczenie. Prace w tym zakresie nabrały szczególnego znaczenia w związku z mającą się ukazać niebawem ustawą o nadzorze nad hodowlą bydła, trzody chlewnej i owiec. Redagowanie wymienionych zasad, które od roku 1930 kilkakrotnie wchodziły na porządek dzienny Komitetu, zostało pomyślnie zakończone i wyniki zostały opublikowane w „Owczarstwie", mianowicie zasady kwalifikacji owczarni zarodowych w Nr. 11 z r. ub. i klucz bonitacyjny w Nr. 1 z r. b. Zasady zaś prowadzenia ksiąg rodowodowych, ujęte częściowo w artykule p. St. Jełowickiego: „Metody poprawy włościańskiej hodowli owiec w kierunku wełnisto-mięsnym", zostały opublikowane w Nr. 7—8 r. ub., częściowo zaś w formie wzorów sporządzonych w ustalonych wymiarach zostały przesłane do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych oraz do Izb Rolniczych i związków hodowlanych z propozycją stosowania na przyszłość. Odnośne zasady i wzory dla owiec innych kierunków będą stanowiły przedmiot prac Komitetu na czas najbliższy.

Bardzo wiele czasu w roku ubiegłym Komitet poświęcił sprawie również doniosłej wagi — propagandy zwiększenia spożycia mięsa baraniego i organizacji jego zbytu. Wydano broszurę, o treści kulinarnej, „Potrawy z baraniny" (20 tys. egz.), oraz plakat „Jedzcie baraninę", nawołujący do zwiększenia spożycia mięsa baraniego (5000 egz.), zwrócono się do redakcyj czasopism i do związków wydawców czasopism o umieszczenie między drukowanemi artykułami sloganów (haseł), nawołujących do spożycia baraniny, w szeregu czasopism umieszczono artykuły propagandowe. Nawiązano kontakt ze Związkiem Restauratorów, zapomocą którego rozpowszechniono wydany plakat na prowincji. Nawiązano również kontakt z szeregiem organizacyj kobiecych, które wydały odezwy i umieściły w swoich organach kilka artykułów propagandowych. Komitet zorganizował w Warszawie przy organizacjach kobiecych dwa wykłady propagandowe na wysokim poziomie: „O gospodarczem znaczeniu zwiększenia spożycia mięsa baraniego" p. St. Jełowickiego i drugi „O właściwościach odżywczych baraniny" prof. J. Rostafińskiego. Zorganizowano także demonstrację baraniny i przygotowania potraw z mięsa baraniego na odbytej w grudniu ub. roku w Warszawie Wystawie Gospodarstwa Domowego i t. p. Komitet nawiązał następnie kontakt z Komisją Wykształcenia Zawodowego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, która wprowadziła nauczanie przygotowania potraw z baraniny na kursach gospodarstwa domowego. Nawiązano również kontakt z Izbami Rolniczemi, które z inicjatywy Komitetu do Spraw Owczarstwa zaczęły tworzyć miejscowe Komitety propagandy zwiększenia spożycia mięsa baraniego. Wreszcie zachęcono p. prof. Z. Moczarskiego do opracowania kwestji zagadnienia wartości odżywczej baraniny i tłuszczu baraniego i przeprowadzenia związanych z tem badań laboratoryjnych.

Należy stwierdzić, że w granicach szczupłych środków, któremi Komitet rozporządzał na cele propagandy, zrobiono bardzo dużo i że praca ta prowadzona stale mogłaby dać wcale pokaźne wyniki. Jednak również przekonano się, co Komitet zgóry przewidywał, że kwestja propagandy będzie wymagała w dalszym ciągu równoległego załatwienia sprawy stałego zaopatrzenia rynku w mięso baranie, które jak dotychczas stanowi w Polsce produkt sezonowy. Usiłowania poczynione w tym zakresie nie dały narazie wyników. Konferencje przeprowadzone ze Związkiem Restauratorów, Cechem Rzeźników, przedstawicielami magistratu m. st. Warszawy, zastępcą Komisarza Giełdy Mięsnej w Warszawie, z poszczególnymi wybitniejszymi rzeźnikami i eksporterami baraniny na rynki zagraniczne oraz z organizacjami kobiecemi przekonały, że sprawy tej nie da się załatwić przez pobudzenie wymienionych orgnizacyj do okazania inicjatywy w tym zakresie. Następnym krokiem więc może być: 1) zastosowanie przymusu zrobienia próbnych dostaw na rynek warszawski przez eksporterów korzystających z kontyngentu wywozowego do Francji, 2) spowodowanie próbnego rzucenia wagonu baraniny pomorskiej na rynek warszawski, przyjmując ryzyko na koszt Komitetu (300 tuszek po 20 kg — 6000 kg, à zł. 1.40 — zł. 8.400, ewentualne ryzyko około 20—50%, 1.500—4.000 zł.). Ponieważ, jak się okazało, pierwsza kombinacja odpada ze względu na zmianę systemu przydzielania kontyngentów francuskich, które obecnie są dzielone we Francji oraz zapowiedzianego dalszego obniżenia tego kontyngentu o 75%, pozostaje do wypróbowania narazie jedynie druga kombinacja, która może być zrealizowana w zależności od uzyskania na ten cel niezbędnych środków. Również akcja propagandy zwiększenia spożycia mięsa baraniego po-

trzebuje dalszych środków na jej prowadzenie w sumie około 3.000—4.000 zł. rocznie.

Następnie bardzo dużo czasu w roku bieżącym poświęcono jednej z najważniejszych spraw załatwianych przez Komitet, mianowicie kwestji ustalenia właściwych kierunków hodowlanych. Sprawie tej poświęcono posiedzenia Komitetu z dnia 11 czerwca i 6 listopada r. ub. oraz wyjazd na teren woj. pomorskiego, warszawskiego i kieleckiego. Do ostatnich 2-ch województw wyjeżdżała Komisja, w której wzięli udział: p. prof. R. Prawocheński, p. insp. W. Alkiewicz, p. insp. St. Jełowicki, p. insp. St. Greulich, p. radca M. Markijanowicz i p. insp. J. Michejda. Poza tem Komitet, jak to podano wyżej, brał udział w obradach konferencji inspektorów owczarstwa zwołanych w tej sprawie. W wyniku narad i szczegółowych dyskusyj zrobiono próbę bardziej szczegółowego niż dotychczas rozgraniczenia rejonów hodowli owcy wełnisto-mięsnej, siwej owcy kożuchowej, czarnej owcy kożuchowej i górskiej owcy wełnisto-mlecznej. Ustalono również, że w rejonie hodowli o kierunku wełnisto-mięsnym pracę należy prowadzić, mając na względzie produkowanie najbardziej odpowiadających potrzebom naszego rynku sortymentów B i C w granicach od A do D z tem, że w każdym poszczególnym wypadku wybór rasy materjału uszlachetniającego będzie uzależniony od rodzaju i wyrównania wełny u owiec, których uszlachetnienie ma się na celu.

Następnem zagadnieniem doniosłej wagi, którem Komitet zajmował się w roku ubiegłym, było ustalenie metod sprzyjających powstawaniu większych owczarni na terenie woj. centralnych. Komitet wystąpił z wnioskiem do czynników miarodajnych o utworzenie w tym celu dostępnego długoterminowego, bezprocentowego kredytu, udzielonego w naturze w postaci materjału hodowlanego odpowiedniej rasy hodowcom, którzy zobowiążą się do prowadzenia poprawnej hodowli owiec kierunku uznanego dla danej miejscowości, pod kontrolą właściwego związku lub Izby Rolniczej, oraz sprzedawania całej wełny z posiadanych owiec za pośrednictwem jarmarków wełnianych.

Na wniosek zjazdu inspektorów owczarstwa w dniu 12 czerwca Komitet opracował program akcji wydawniczej, która jeżeli zostanie zrealizowana, przyczyni się znacznie do ułatwienia pracy personelu instruktorskiego i inspektorskiego.

Z inicjatywy Komitetu w roku sprawozdawczym prof. H. Malarski rozpoczął akcję doświadczalną nad żywieniem owiec, prowadząc ją w gospodarstwach prywatnych. Poza tem Komitet brał udział w ustaleniu metod pracy w dziedzinie owczarstwa, zajmował się zagadnieniem przystosowania kierunku hodowlanego w gospodarstwach większych do potrzeb rynku, zajmował się formą organizacji zrzeszeń hodowlanych, brał udział w ocenie projektu ustawy o nadzorze nad hodowlą bydła, trzody chlewnej i owiec, zajmował się sprawą eksportu baraniny na rynki zagraniczne, sprawą taryf kolejowych, opłat rzeźnych i t. p.

Ze względu na szczupłe środki, któremi Komitet rozporządzał, zebrania Komitetu nie mogły być częste i nosiły charakter sprawozdawczy i decydujący, ale tem bardziej były treściwe, oczywiście kosztem pewnego przeciążenia porządku dziennego. Pracę przygotowawczą prowadzono w prezydjum i komisjach Komitetu przy czynnym współudziale inspektorów terenowych, z których szczególnie przyczynili się do owocnych wyników pracy w roku sprawozdawczym pp. insp. W. Alkiewicz i St. Jełowicki. Brak środków, zwłaszcza uszczuplenie przeznaczonej początkowo na ten cel dotacji, spowodowały, że od grudnia Komitet nie miał możności zebrania się oraz że została wstrzymana narazie, pomyślnie rozwijająca się akcja propagandy i nie mogła być zrealizowana dostawa próbnej partji baraniny na rynek warszawski.

M. M.

W sprawie organizacji i planu pracy Komitetu do Spraw Owczarstwa w roku 1934/35.

Organizacja pracy.

Komitet do Spraw Owczarstwa zamierzał początkowo oprzeć swoją pracę na pracy w komisjach, stopniowo jednak przeważała praca na plenarnych zebraniach Komitetu.

Restrykcje budżetowe, związane z kryzysem, spowodowały ograniczenie ilości posiedzeń plenarnych Komitetu, wobec czego punkt ciężkości pracy Komitetu przeniósł się z posiedzeń plenarnych na posiedzenia prezydjum z udziałem członków obecnych w Warszawie. Plenarnym zebraniom zaś Komitetu nadano charakter sprawozdawczy i sankcjonujący. Przy tej koncepcji zebrania plenarne odbywają się mniej więcej raz na kwartał.

Należytą fachowość pracom Komitetu nadano, zapraszając doń kilku wybitniejszych inspektorów. Poza tem w Komitecie biorą udział przedstawiciele nauki oraz hodowcy i przedstawiciele zainteresowanych urzędów.

Utrzymanie kontaktu z pracą terytorjalną będzie zapewnione przez urządzanie posiedzeń komisyj oraz plenarnych zebrań poświęconych pracy poszczególnych terenów, na które to posiedzenia będą zapraszani przedstawiciele oraz inspektorzy owczarstwa zainteresowanych izb rolniczych. W porządku dziennym tych zebrań będą łączone sprawy organizacyjne (referat inspektora miejscowej organizacji) ze sprawami technicznemi aktualnemi dla danego terenu. Naprzykład, sprawozdanie o stanie i potrzebach akcji owczarskiej w Małopolsce Zachodniej może być łączone ze sprawami bacówek i zagospodarowania pastwisk; sprawozdanie o stanie akcji owczarskiej w woj. północno-wschodnich — ze sprawami produkcji kożuchów i t. p.

Obecny skład Komitetu jest następujący: p. prof. J. Sosnowski — prezes Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego, jako przewodniczący; p. prof. R. Prawocheński oraz p. prof. J. Rostafiński, hodowcy — p. Cz. Kuberski, p. K. Życki, p. senator J. Targowski, przedstawiciel przemysłu p. R. Żurowski z Leszczkowa, inspektorzy hodowli: p. W. Alkiewicz z Poznania, p. St. Jełowicki z Torunia, dwóch przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych (p. E. Baird i p. M. Markijanowicz) i jeden reprezentant Biura Wojskowego (p. kpt. R. Śliwa).

Plan pracy na przyszłość.

Cele i zadania Komitetu wysunięte w poprzedniej jego działalności nie straciły na aktualności, pogłębiając się i rozszerzając z roku na rok.

Najaktualniejsze wydają się być na czas najbliższy następujące zagadnienia:

1) Rozwinięcie, w porozumieniu z Komisją Doświadczalnictwa P. T. Z. i izbami rolniczemi, doświadczalnictwa w owczarniach prywatnych w zakresie zabezpieczającym możliwie szybkie wyjaśnienie aktualnych zagadnień, związanych z hodowlą ras używanych do poprawienia pogłowia.

2) Dalsze precyzowanie kierunków hodowlanych dla poszczególnych terenów i oddziaływanie na nastawienie pracy izb rolniczych i związków hodowlanych w kierunku hodowlanym, odpowiadającym potrzebom rynku oraz okręgom hodowlanym.

3) Akcja mająca na celu przyśpieszenie rozwoju owczarstwa w województwach centralnych.

4) Współpraca z izbami rolniczemi w zakresie ustalania metod pracy i prowadzenia planowej pracy owczarskiej.

5) Akcja wydawnicza z zakresu owczarstwa, w którym to dziale pracy hodowlanej dotkliwie daje się odczuć zupełny brak literatury fachowej w języku polskim.

6) Akcja mająca na celu wprowadzenie baraniny na rynki wewnętrzne poza okresem sezonowej podaży, współdziałanie w zasadniczych sprawach związanych z eksportem baraniny zagranicę oraz kierownictwo akcją propagandy zwiększenia spożycia mięsa baraniego.

7) Produkcja kożuchów — dalsze badanie i opracowanie sprawy.

8) Cło na wełnę wwożoną — sprawa wprowadzenia niewielkiego cła na wełnę dla uzyskania środków niezbędnych dla popierania owczarstwa (hodowli i zbytu produktów). Czuwanie nad sprawą uruchomienia warunkowych ceł na wełnę.

9) Organizacja obrotu wełną — dalsze badania zagadnień z tem związanych.

10) Bacówki wzorowe — usiłowanie wykorzystania bacówek wzorowych dla celów doświadczalnictwa w zakresie owczarstwa górskiego z uwzględnieniem konieczności powiązania tej akcji z akcją zagospodarowania i właściwego użytkowania pastwisk górskich.

11) Sprawa dalszego obniżenia opłat od uboju owiec w rzeźniach do granic, umożliwiających korzystanie z rzeźni.

12) Badania opłacalności chowu owiec oraz opracowanie środków, zmierzających do jej podniesienia.

M. M.

Zakł. Graf. B. Wierzbicki i S-ka, Warszawa.